

JERZY BARTKOWSKI

Uniwersytet Warszawski

OKP JAKO ELITA WŁADZY*

The Civic Parliamentary Club as the power elite

The article is devoted to the social characteristics of the Civic Parliamentary Club (OKP). OKP played a key role in the systemic transformation in Poland between 1989 and 1991. The first part of the paper discusses its socio-demographic composition and the second part describes its specific sociological features. OKP has many socio-demographic characteristics of the political elite and also some specific features related to its roots in the Solidarity movement and channels of recruitment. However, its social features are very specific. These are: 1) a sense of mission associated with its place in the process of the systemic transformation; 2) awareness of being the political representation of Polish society due to the great social support experienced and the electoral victory ; 3) specific political ethos originating in the period of underground activity. On the one hand, these features helped OKP deal with new and difficult challenges. On the other hand, they strongly determined the vision of the world, hierarchy of tasks, and reactions to social and political events.

Keywords: Civic Parliamentary Club, election of 1989, parliamentary elite.

* Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą Narodowy Program Rozwoju Humanistyki w latach 2014–2018. Projekt badawczy, kierowany przez dr hab. Irenę A. Słodkowską, nr umowy 0062/NPRH3/H11/82/2014, pt. „Dokumenty przełomu. Polska transformacja ustrojowa w dokumentach Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego, Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ Solidarność oraz Komitetów Obywatelskich Solidarność”.



WSTĘP. HISTORYCZNE ZNACZENIE OBYWATELSKIEGO KLUBU PARLAMENTARNEGO (OKP)

Obywatelski Klub Parlamentarny wyłonił się z wyborów czerwcowych w 1989 roku. W jego skład wchodził „solidarnościowi” posłowie i senatorzy – członkowie nowo powołanej drugiej izby polskiego parlamentu. Był podstawową siłą polityczną ówczesnego Sejmu i Senatu. Praca ta skupia się na wspólnych, w socjologicznym sensie, cechach tej grupy. Analiza musi uwzględniać zarówno charakterystykę demograficzno-społeczną tej grupy, jak i jej specyficzne socjologiczne cechy. OKP należy do tego rodzaju elit, których opis, z użyciem kategorii społeczno-demograficznych i funkcji politycznych, byłby niewystarczający. Ważną składową takiego opisu, może nawet najistotniejszą, są jego cechy socjologiczne. Stanowią one o jego unikalności.

Ze względu na szybką dezintegrację obozu „Solidarności” i burzliwe losy III RP historia i społeczna charakterystyka OKP nie została należycie udokumentowana. Niekiedy są to luki już nie do uzupełnienia, gdyż znacząca część jego członków już nie żyje. Szczególnie dotyczy to właśnie Senatu. Praca ta stanowi propozycję socjologicznego portretu OKP napisanego z perspektywy socjologii polityki. Skupi się ona na cechach grupowych OKP widocznych w postrzeganiu przez jego członków świata, swoich w nim zadań, i co najważniejsze – działań. Jest to konsekwencja zarówno zadań do spełnienia i warunków działania, jak i składu społecznego tej grupy, dróg życiowych jej członków, ich doświadczenia politycznego i kanałów rekrutacji. Należy tu także jej rozumienie jako grupy wspólnie przechodzącej określone doświadczenia jak kampania wyborcza, a potem skonfrontowanej z ogromem nowych zadań, zarówno trudnych, jak i odpowiedzialnych. Było to zadanie, do którego OKP nie był przygotowany ani pod względem mentalnym, ani od strony posiadanych kwalifikacji. Prawie nikt z jego członków nie tylko nie był przygotowany do realizacji takiego zadania; więcej, nie sądzono, że stanie się ono kiedykolwiek realne.

Specyfika tej grupy wymaga odpowiednich narzędzi. Inspiracje badawcze przynosi teoria elit – w ujęciu nowoczesnego elityzmu, w którym zakłada się, że elity stanowią nieodłączny i niezbędny składnik demokracji (Burton, Gunther, Higley, 1995; Wasilewski, 1989). Ich rola rośnie w sytuacji społecznego kryzysu – w tym przypadku była to potrzeba budowy od podstaw nowego ustroju. OKP

stanowił elitę transformacyjną, a wiele jego cech, właściwości i zachowań z tej jego roli wynika.

Stosując teorię elit do tego przypadku, trzeba zwrócić uwagę, że należało tu zaakcentować dodatnią stronę elitaryzmu, który nasyca się konkretną społeczną i polityczną treścią. Można w ten sposób interpretować prace klasyków elitaryzmu, jak Vilfreda Pareta. Wskazują także na to współczesne prace o teoriach elit (Sztumski, 2007). Bliskie temu jest stanowisko Czesława Znamierowskiego, wyrażone w jego pracy *Elita, ustrój, demokracja* (Znamierowski, 2001). Silna rola elit, społeczna i polityczna, była także bliska ideologom przedwojennej sanacji, zwłaszcza twórcom konstytucji kwietniowej (Car, Podoski, 1935; Czuma, 2017; Maliniak, 2012). Akcentował ją we Francji Ernest Mercier (Mercier, 1929). Teorie te są przytoczone tutaj jako przykłady tego rodzaju stanowiska, bez rozstrzygania kwestii, czy mogą być uznane za ogólną cechę elit.

Potrzeba tego rodzaju analizy, jaka jest zaproponowana w tej pracy, wynika z luki w literaturze przedmiotu. Istnieją już opracowania syntetyczne o Senacie i Sejmie, tak aktualne, jak i okolicznościowe czy z epoki. I o ile dość szczegółowo jest opisana historia polityczna (Dudek, 1997), dzieje Okrągłego Stołu (Garlicki, 2004a, 2004b), burzliwe losy początków transformacji, są prace monograficzne poświęcone Senatowi I kadencji (Leszczyńska, 2015; Okrzesik, 2009; Orłowski, 2009)), nie tylko całości, ale i różnym aspektom ich działania (Sarnecki, 1995), nie ma natomiast socjologicznego spojrzenia na tę grupę. Takie spojrzenie nie rości sobie prawa do wyłącznego czy uprzywilejowanego, lecz wydaje się, że bez niego obraz ten byłby niepełny.

Brak socjologicznej analizy OKP wynika częściowo ze stanu źródeł. Dostępnym do analizy materiałom, zwłaszcza o charakterze socjologicznym, daleko do kompletności, reprezentatywności i obiektywności. Niektóre dane istnieją tylko dla Sejmu, inne – tylko dla Senatu. Rzadkie są relacje, dla socjologa najcenniejsze, typowego członka tej grupy i „szarego” bohatera procesu. Najwięcej obszernych relacji jest z kręgu rządowego, gdzie prawie każda z głównych postaci albo sama zostawiła obszerną relację, albo istnieją poświęcone jej wspomnienia, prace historyków i politologów. Im dalej od głównego centrum władzy, tym mniej danych. Już wspomnienia dawnych senatorów są rzadsze i przynoszą znacznie mniej materiału. Najmniej relacji jest z Sejmu. Przy takiej bazie źródłowej, właściwie każde źródło jest cenne. Stąd praca ta, budując socjologiczny obraz

OKP, wykorzystuje relacje i dane dotyczące nie tylko Sejmu i Senatu, ale i szerzej – całego obozu „Solidarności”. Oparcie się na źródłach tylko i wyłącznie dotyczących tylko jednej z jego części, byłoby założeniem nie tylko niepotrzebnym, ale i silnie ograniczającym możliwości stworzenia adekwatnego obrazu badanej grupy.

Dane typu socjologicznego przynoszą trzy główne źródła. Pierwsze z nich to relacje *ex-post* zebrane od byłych senatorów z okazji 25-lecia Senatu (*Łączyła nas chęć rozwoju Polski. Wspomnienia senatorów pierwszej kadencji*, 2014; pełne wywiady na stronach internetowych „Archiwów Przełomu”). Drugim źródłem, dającym cenne świadectwo opinii i poglądów tej grupy u progu transformacji, jest ankieta przeprowadzona przez „Znak” na początku lata 1989 roku (*Senatorowie i posłowie o Polsce i Polakach*, 1989). Są to najbardziej bezpośrednie relacje, zebrane na początku kadencji, przekazujące obraz przeżyć z okresu kampanii wyborczej i stanowiące cenne świadectwo świadomości parlamentarzystów na samym początku kadencji. Trzecim ważnym źródłem są badania zespołu pod kierunkiem Jacka Wasilewskiego i Włodzimierza Wesołowskiego (Wasilewski, Wesołowski, 1992; Pańków, 2005: 99–131). Mamy tam zarówno wywiady z posłami, jak i refleksję socjologiczno-polityczną nad elitą parlamentarną. Dopełnieniem tego są prace o elitach „Solidarności” w latach 1980–1981 (Kaliski, 2003: 31–78), o elitach regionalnych w stanie wojennym (Wołk, 2017) i dotyczące już samego OKP (Majchrzak, 2015: 40–42; Słodkowska, 2015: 36–38).

Podstawowe dane biograficzne o posłach i senatorach zawiera publikacja z epoki: *Nasi w Sejmie i Senacie. Posłowie i senatorowie wybrani z listy Solidarności w 1989* (Nasi..., 1990). Jej uzupełnieniem są biogramy senatorów I kadencji za lata 1989–2009 zamieszczone jako aneks w pracy Wojciecha Orłowskiego: *Senat Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1989–1991* (Orłowski, 2009), jak i biogramy specjalnie przygotowane na potrzeby projektu. Zestawienia niektórych ważnych cech społeczno-biograficznych zawiera baza danych kandydatów do Sejmu i Senatu z lat 1985–2010, dostępnych w Archiwum Danych Społecznych przy ISS UW (zbiór P0094). Dodatkowe informacje zawierają *Encyklopedia „Solidarności”*, Wikipedia i strony internetowe Sejmu i Senatu. Na tych źródłach są oparte prezentowane dalej zestawienia statystyczne.

Publikacji *Nasi w Sejmie i Senacie*, podstawowego źródła danych biograficznych, nie można niestety przyznać waloru pełnej obiektywności. Powstała ona w odpowiedzi na określone zapotrzebowanie spo-

łeczne. Życiorysy w niej zebrane miały złożyć się na określony obraz grupy i zarazem legitymizować jej prawo do reprezentacji społeczeństwa. Ze względu na tę jej polityczną funkcję, pojawił się w zawartych w niej biogramach określony schematyzm. Typowy życiorys to niezłomny aktywista „Solidarności”, prześladowany działacz podziemia, patriotyczna rodzina i porządne życie rodzinne: dzieci i wnuki. 95,8% życiorysów ukazuje normalne i typowe rodziny polskie. Średnia liczba dzieci – 2,3.

Z tej funkcji biografii wynika symboliczność daty 13 grudnia 1981 roku w życiorysach. I tak czytamy w życiorysie jednego z senatorów: „Od 1956 próbował demokratyzować i racjonalizować system PRL, także zmieniać PZPR, był delegatem na IX Zjazd, 13.12.1981 oddał legitymację partyjną”, a w innych: „członek PZPR od 1970, wystąpił z niej po wprowadzeniu stanu wojennego” czy „58–80 członek ZNP” (Nasi..., 1990: 214, 226, 234). Występują tu przedziały i daty, ale wcale to nie oznacza, że z tym dniem czy z danym rokiem ktoś wystąpił z PZPR lub przestał działać w „starym” związku zawodowym, ale o umiejscowienie tej aktywności nie tylko w pewnym przebiegu czasowym i w określonym ciągu biograficznym i historycznym.

SKŁAD OKP – CHARAKTERYSTYKA SPOŁECZNO-DEMOGRAFICZNA

DROGI DO SEJMU I SENATU

OKRES INICJALNY (DO 1989)

Obywatelski Klub Parlamentarny wyłonił się z szeroko rozumianego ruchu „Solidarność”. W teorii rekrutacji elit mówi się o wieloetapowości formowania się elit politycznych i o znaczeniu każdego z etapów zarówno dla jej składu społecznego, jak i uformowania się jej politycznego doświadczenia i świadomości (Harasymiw, 1984; Marvick, 1961). Ścieżka kariery politycznej jest zarazem polityczną „biografią”, potężnym doświadczeniem kształtującym elitę. W zwykłych elitach politycznych są to szczeble kariery organizacyjnej czy politycznej, tu tę rolę odegrała najnowsza historia Polski.

TABELA 1
Przynależność pokoleniowa – okres wejścia w życie
(procent skumulowany)

	do 1939	do 1945	do 1949	do 1956	do 1970
Sejm	1,2	8,1	12,4	31,7	89,4
Senat	10,8	40,2	52,0	68,6	99,0
Ogółem	4,9	20,6	27,8	46,0	93,2

Źródło: obliczenia własne na podstawie *Nasi...*, 1989.

Choć grupa posłów i senatorów nie była jednorodna w sensie społeczno-zawodowym, więcej, były w niej dramatyczne, wewnętrzne różnice statusowe, to jednak znaczące dla niej było to wspólne doświadczenie, jakim była najnowsza historia Polski XX wieku, ale przeżywana ze specyficznej perspektywy aktywisty ruchu „Solidarność”. To wspólne doświadczenie można przedstawić, uwzględniając wiek. Przyjmując umownie 16 lat jako moment wejścia w życie, można spróbować pokoleniowo podzielić posłów i senatorów (oczywiście jest to założenie techniczne przyjęte dla umożliwienia obliczeń i porównań). W przypadku Sejmu największa grupa posłów „Solidarności” (prawie 3/5) weszła w życie w latach 1956–1970, a w roku 1971 większość z nich już była dorosła. Ich doświadczenie życiowe, nim stali się aktywistami związku, w większości wypadków obejmuje lata 1956–1980, umownie określane jako era Gomułki i Gierka. Natomiast senatorzy byli średnio starsi o ok. 10 lat od swych kolegów z Sejmu. Ich doświadczenie życiowe było bardziej złożone. Około 40,2% z nich miało ukończonych 16 lat w roku zakończenia II wojny, podczas gdy wśród posłów odsetek ten stanowił tylko 8,1%. Podobnie jest z pamięcią stalinizmu. Można przyjąć, że okres ten znało z autopsji ponad 2/3 senatorów, podczas gdy doświadczyło go mniej niż 1/3 posłów (tabela 1) (por. także Friszke, 2014: 9).

Proces formowania się każdej elity rozpoczyna jej etap inicjalny. Dla części członków OKP miało to miejsce jeszcze przed powstaniem „Solidarności”. W Senacie na aktywność opozycyjną w tym okresie wskazywało 33,3% jego członków, a w sejmowym klubie OKP – 26,1%. Był to niekiedy tylko kontakt z prasą i podziemnymi wydawnictwami albo doświadczenie wydarzeń marcowych. Za bardziej zaangażowanych w działalność opozycyjną w tym okresie można uznać 8,8% senatorów i 13,0% posłów OKP. Była to przede wszystkim

kim aktywność w KOR – 5,9% Senat i 8,7% OKP w Sejmie (obliczenia własne na podstawie *Nasi...*, 1990).

TABELA 2

Zaangażowanie w ruch „Solidarnościowy” w latach 1980–1981 (w %)

	Delegat „Oliwa”	Internowanie	Represje
Sejm	23,0	30,4	50,9
Senat	11,8	28,4	34,4
Ogółem	18,6	29,7	44,5

Źródło: jak w tabeli 1.

Wprawdzie bez aktywności tzw. opozycji demokratycznej nie można sobie wyobrazić ruchu, ale jednak za krok pierwotnej politycznej aktywizacji większości członków analizowanej grupy należy uznać powstanie „Solidarności”. Ich okresem inicjalnym są lata 1980–1981. Przedtem albo są bierni, albo ich wcześniejsza aktywność pozostaje w zasadniczej rozbieżności z późniejszą rolą. Zakres ruchu, choć liczba 10 mln członków ma raczej symboliczne niż realne znaczenie, był olbrzymi. Dotarł on prawie do każdego środowiska zawodowego, a w jego szeregach znalazła się prawie połowa pracujących. Wtedy uformowała się grupa aktywistów ruchu „Solidarność”, z którego prawie w całości ta grupa się wywodzi. Znacząca liczba posłów i senatorów OKP (ok. 1/5) uczestniczyła w I Krajowym Zjeździe Delegatów. W niektórych biografiach wprawdzie brak informacji o przynależności do związku, ale dotyczy to takich osób, które może formalnie do niego nie należały, ale których więc z „Solidarnością” i zaangażowanie w ruch są oczywiste.

TABELA 3

Zaangażowanie w ruch „Solidarnościowy” w latach 1980–1988 (w %)

Aktywność	Delegat na I Zjazd „S”	Podziemie	Związkowa podziemna	Opór jawny	Kościół/KIK
Sejm	23,0	36,0	36,6	21,1	42,2
Senat	11,8	25,5	15,7	10,8	45,1
Ogółem	18,6	31,9	28,5	17,1	45,3

Źródło: jak w tabeli 1.

Do OKP prowadziła głównie aktywność związkowa i opozycyjna, legalna i nielegalna w latach 1981–1988. W nią w różnej formie zaangażowana była większość jego członków. Była to aktywność podziemna w różnej formie, ale także wykorzystywano możliwości działania legalnego. Dużą rolę odegrał wtedy Kościół (tabela 3).

Należy uwypuklić rolę okresu po wprowadzeniu stanu wojennego w formowaniu się kontrelity „Solidarności” (Wnuk-Lipiński, 2001: 57–58). Było to kolejne, znaczące, zbiorowe doświadczenie, które uformowało tę grupę. Z jednej strony spowodowało silną delegitymizację systemu. Nie byłoby tak dużego poparcia dla reform gospodarczych bez przeżywania nie tylko kryzysu, ale i ugruntowania przekonania o jego systemowym charakterze. Doświadczenie skutków dyktatury w wymiarze personalnym i grupowym na pewno wpływało na poparcie dla demokracji, a nawet powodowało przeczulenie wobec jej przestrzegania. Ale ten czas to także okres kilkuletniej walki, aktywności podziemnej, ścierania się z potęgą reżimu, walki prowadzonej często z pozycji samotnej grupy. To powodowało tak silne emocjonalne reakcje u kandydatów na posłów i senatorów w trakcie kampanii wyborczej, opisywane w dalszej części tej pracy. Zarazem ten trudny okres, zetknięcie się wprost z konsekwencjami uwarunkowań międzynarodowych Polski, wpłynęło na poparcie kompromisu, jaki wypracowano w toku negocjacji. Trzeba zaznaczyć, że wraz z działaczami ten proces przechodziły także masy Polaków. To, jak można sądzić, było źródłem tak wielkiego poparcia dla Okrągłego Stołu i generalnej akceptacji dla kierunku reform i sposobu ich wdrażania.

TABELA 4
Represje – internowanie i więzienie

		Represje (w %)		Okres internowania / więzienia (suma w miesiącach)
		ogółem	internowani	
Izba	Sejm	50,9	30,4	654,75
	Senat	35,3	28,4	298,58

Źródło: jak w tabeli 1.

Ważną częścią doświadczenia członków OKP były represje, okresy internowania i więzienia. Te ostatnie dotknęły ponad połowę solidarnościowych posłów i 1/3 senatorów (tabela 4). Wielu z nich doznało

represji w formie utraty pracy lub przesunięcia na niższe stanowisko, a nawet doświadczyło bezrobocia. Wielu było objętych zakazem pracy w zawodzie. Musieli często pracować na stanowiskach niewspółmiernych do ich kwalifikacji i poprzednio osiągniętych pozycji. Niektórzy podejmowali wtedy pracę rolnika lub rzemieślnika.

Wśród represji, jakich doznawali do 1980 roku senatorzy i posłowie, uczestnicy aktywnej opozycji stanowili małą grupę (ok. 12 osób), ale miała ona wysokie wyroki. Średnia wynosi 35 miesięcy dla osób represjonowanych z Sejmu i 29,8 miesięcy – z Senatu. Natomiast statystyka represji wobec członków OKP dla okresu po 13 grudnia 1981 roku jest znacząca. Łącznie „odsiedzieli” oni wówczas ok. 446 miesięcy (208 posłowie i 238 senatorzy) czyli 37 lat „za Polskę”. Razem, przed i po 13 grudnia, członkowie OKP odsiedzieli 953,33 miesięcy tj. ok. 71 lat. Oczywiście liczba jest orientacyjna i pokazuje generalną tendencję, bez pretensji do precyzji (tabela 4). Mimo to wątek przeżytych represji – kwestie zadośćuczynienia, jak i kar dla autorów stanu wojennego – nie stanowił kluczowego zagadnienia w ich późniejszych programach działania. Należy wskazać na ten aspekt ich życiorysów, gdyż dobrze pokazuje bariery psychologiczne, które przyniosły im ich nowe role polityczne.

Nietypową grupę, jak na ruch związkowy, stanowili eksperci „Solidarności”. Doradcy pojawiali się już na samym początku – podczas negocjacji w stocznich: Gdańskiej i Szczecińskiej czy na Górnym Śląsku. Zwykle w ruchach społecznych i politycznych doradcy odgrywają raczej rolę sztabową. Tu ta reguła się nie potwierdziła. Ich obecność miała przyczyny obustronne. Potrzebował ich związek, ale i oni chętnie znaleźli się w gronie ludzi aktywnych we wspólnym wielkim dziele. Doradcy, którzy weszli do ruchu na zasadzie pomocy technicznej, stali się z czasem jego nieodłączną częścią wynikającą z organicznej jedności celów. Dzielili oni potem jego los. Na równi z działaczami znaleźli się w „internatach” i więzieniach, podlegali represjom, tworzyli podziemne struktury, ale także ponosili konsekwencje swych decyzji w życiu zawodowym i osobistym. Doprowadziło to w pewnym sensie do zatarcia różnic między „działaczami” i „doradcami” w trakcie prawie ośmioletniego okresu działania podziemnego. Stąd też niemal naturalna ich obecność na listach wyborczych OKP. Z tego grona wyłoniły się kluczowe postacie transformacji, jak pierwszy premier, przewodniczący OKP, czy marszałek Senatu.

KANAŁY REKRUTACJI

TYPOWANIE KANDYDATÓW NA POSŁÓW I SENATORÓW

Zasadnicze kroki w formowaniu się Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego to: powstanie Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie, udział w rozmowach Okrągłego Stołu i ostatecznie wytypowanie kandydatów KO „Solidarność” na wybory czerwcowe. Kandydatów do Sejmu i Senatu nazwano od kluczowego aspektu plakatu wyborczego – zdjęcia obok Wałęsy – „Drużyną Lecha”. W żadnym z tych momentów rekrutujący i członkowie tych ciał nie zdawali sobie sprawy, że tworzą przyszlę elity III Rzeczypospolitej.

Taką rolę choćby Okrągłego Stołu w tworzeniu nowej elity dobrze ilustrują wspomnienia Krzysztofa Kozłowskiego:

10 lutego 1989 roku był dniem ponurym. Padał deszcz ze śniegiem. Grzaskie, zablocone trotuary. Warszawa brzydka. Okropnie. Zebrałiśmy się w bramie Instytutu Socjologii UW na ulicy Karowej [dziś jest tu pamiątkowa tablica – przyp. J.B.]. [...] No i poczląpaliśmy do Pałacu Namiestnikowskiego: przyszlę premier, przyszlę ministrowie i parlamentarzyści III Rzeczypospolitej, kto mógł to wówczas przewidzieć... (*Historia...*, 2009, s. 243).

Teoria rekrutacji politycznej jako drogi formowania się elity politycznej zwraca uwagę na dwa główne czynniki w kształtowaniu się elity: preferencje rekrutujących i motywacje rekrutowanych (Harasymiw, 1984). Informacje o pierwszym z tych czynników, preferencjach rekrutujących, przynoszą relacje organizatorów. Każda z tych trzech kolejnych grup, z których wyłonił się OKP, powstawała według zbliżonej logiki. W procesie doboru działały podobne, jedynie nieco modyfikowane, kryteria. Opisał to Andrzej Wielowieyski w swoich wspomnieniach (Wielowieyski, 2015: 399, 407). Uzupełnieniem ich jest rocznicowa wypowiedź Henryka Wujca (Nasi..., 2015: 55). Te relacje nie są pełne. Zawierają luki i niedomówienia. Niemniej dają one wyobrażenie o kryteriach konstrukcji listy kandydatów w wyborach czerwcowych.

Wybór wiązał się z kombinacją czynnika personalnego, środowiskowego i programowego. Oczywiście podstawą są członkowie „Solidarności”. Przynależność do niej, w szerokim i faktycznym, a nie formalnym rozumieniu jest podstawowym warunkiem. Przy rekrutacji widoczna jest tendencja do uzyskania szerokiej reprezentacji potrzebnej do zdobycia zaufania społeczeństwa. Byli więc w niej przedstawiciele „Solidarności”, tak komisji krajowej, jak i regionów. Czołowa

grupa działaczy „Solidarności” robotniczej i rolniczej została dopełniona o przywódców regionalnych związków. Na listach byli także reprezentanci innych środowisk opozycyjnych i niezależnych oraz kandydaci z rekomendacją Kościoła. Starano się także o przyciągnięcie niezależnych społecznych autorytetów. Na listach OKP było grono wybranych demokratycznie rektorów największych uczelni polskich (7), prezesów stowarzyszeń twórczych (pisarzy i aktorów), jak i przedstawiciele KiK-ów. Umieszczono także na nich reprezentantów mniejszości narodowych: Mazurów i Warmiaków – Erwina Kruka i Ukraińców – Włodzimierza Mokrego. Obok kryteriów pozytywnych były także kryteria negatywne. Nie znaleźli się więc na listach rozłamowcy z „Solidarności” czy radykałowie podziemni kwestionujący sens rozmów z władzami. Nie zaproszono także politycznych „indywidualistów”, którzy szli drogą opozycyjną, ale samotnie (Wielowieyski, 2015: 399, 407).

Kryterium programowe zaowocowało rekrutacją grupy ekspertów potrzebnych ze względu na przewidywaną kontrolę działań władzy poprzez instytucje legislacyjne. Od strony poglądów poszukiwano ludzi „realistycznej opozycyjności”. Wymagało to z jednej strony gotowości nie tylko do rozmów z dotychczasowym przeciwnikiem, ale i selektywnego z nim współdziałania. Oznaczało to zdecydowanie się na ryzyko, które mogło przynieść nie tylko sukces, ale i porażkę. Czynniki niepewności co do szczerości postaw władzy spowodował nieobecność niektórych nazwisk. Tym wielkim nieobecnym był przede wszystkim Wałęsa. To także zadecydowało o niestartowaniu takich znanych działaczy, jak Zbigniew Bujak i Władysław Frasyniuk. Mieli oni pozostać w „strategicznej rezerwie” opozycji. Obawiano się, by przedwcześnie nie zużyć wszystkich opozycyjnych autorytetów, w tym najważniejszego (Wielowieyski, 2015: 454, por. także Orłowski, 2009). Gwarantami tych działań był Lech Wałęsa, uznawany wówczas za ogólnonarodowego przywódcę, i Kościół, patronujący w tle porozumieniom Okrągłego Stołu i jego instytucjonalnej realizacji.

Wybrano szczęśliwą formułę programową i personalną, szerszą niż związkowa – ogólnonarodową. Dzięki temu nie był to związek paktujący o swą ponowną możliwość działania, ale związek układający się w imieniu społeczeństwa ze stroną „partyjno-rządową” o generalną zmianę. Nie był to nowy odpowiednik „porozumień sierpniowych”, walki o pakiet socjalny, ale zasadniczy program zmiany systemowej, odwracający relacje państwo–społeczeństwo. Takie znaczenie miała także szeroka reprezentacja społeczna na listach Ko-

mitetu Obywatelskiego w wyborach czerwcowych. Nie była to lista związkowo-opozycyjna, ale niezależna elita reprezentująca społeczeństwo, które potrafiło się zmobilizować i udzielić tak potężnego poparcia. Kanały rekrutacji uformowały skład OKP. Był on dość różnorodny. Ze względu na luki w danych nie można w pełni odtworzyć kryteriów rekrutacji. W takich przypadkach zdani jesteśmy na domysły. Jednym z nich jest kryterium miejsca pracy. Można przypuścić, że za takimi zawodami, jak lekarz, inżynier czy nauczyciel, kryje się lokalny lub środowiskowy autorytet. Niekiedy wybór miał charakter przypadku biograficznego (por. niżej). Te kanały rekrutacji pokazują zarazem, jaki zasób wiedzy i umiejętności, doświadczenia życiowego i zawodowego wnieśli do polityki członkowie OKP.

Mimo tych trudności, w celu ukazania społecznego i politycznego obrazu OKP, warto przytoczyć pewne szacunki oparte na klasyfikacji uwzględniającej zarówno kryteria wprowadzania na listy, jak i niektóre istotne cechy lub przynależności. I tak, najliczniejszą grupę stanowili uczestnicy rozmów Okrągłego Stołu – 55 (20,9%). Drugą co do liczebności grupą byli działacze „Solidarności” – 53 (20,2%), Jako trzecią i czwartą grupę można wyróżnić działaczy NSZZ RI „S” – 48 (18,3%) i Klubów Inteligencji Katolickiej – 38 (14,4%). Piątą i szóstą dużą grupę stanowili działacze lokalnych Komitetów Obywatelskich – 33 (12,5%) i przedstawiciele takich środowisk katolickich, jak Rada Prymasowska czy ruchy duszpasterskie – 33 (12,5%). Siódmą dużą grupę stanowili przedstawiciele świata nauki – 32 (12,2%). Pozostałe, częściej pojawiające się kategorie to eksperci-prawnicy – 20 (7,6%), publicyści i dziennikarze opozycyjni – 20 (7,6%), działacze towarzystw gospodarczych – 19 (7,2%), reprezentanci nowych partii i ruchów politycznych – 17 (6,5%), eksperci „Solidarności” – 11 (4,2%), działacze Komitetu Helsińskiego – 10 (3,8%), inni członkowie KO przy Wałęsie – 10 (6,8%), sfera kultury – 7 (2,7%) i opozycyjne ruchy młodzieżowe – 5 (1,9%). Od strony zawodowej liczna była kadra inżynierska zakładów pracy – 34 (12,9%), lekarze 20 (7,6%), i inni przedstawiciele służby zdrowia – 9 (3,4%) i nauczyciele – 15 (5,7%). W pozostałych przypadkach są to jednostkowe kryteria. Trzeba przy tym zaznaczyć, że w wielu wypadkach występowało więcej niż jedno kryterium (średnio 1,86), stąd ta klasyfikacja nie jest rozłączna. Poprzez OKP, nie wiadomo czy intencjonalnie, znalazła się w Sejmie i Senacie reprezentacja wielkich zakładów pracy. Były to największe przedsiębiorstwa w Polsce: kopalnia Bełchatów, Elmor, Elwro, FSC Lublin, FSM Bielsko, FSO, Nowa Huta, Huta Miedzi Głogów, Huta

Stalowa Wola, Huta w Ostrowcu Świętokrzyskim, Huta Warszawa, kopalnia „Olkusz-Pomarzany”, KWK „Czerwone Zagłębie” Sosnowiec, KWK Andaluzja (Piekary Śląskie), KWK Szczygłowice (Knurów), Nowotarskie Zakłady Przemysłu Skórzanego „Podhale”, Port Szczecin–Świnoujście, Siarkopol, Stilon Gorzów, Stocznia Gdańska, Stocznia Gdyńska, Stomil w Dębicy, kopalnia Turoszów, WSK PZL-Mielec i Rzeszów, Zakłady Azotowe Tarnów, Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Marchlewskiego w Łodzi, Zakłady Rowerowe Romet Bydgoszcz, Zambrowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego i ZM Ursus. Występuje w tych życiorysach także zjawisko „przypadku biograficznego”. „Przypadek” nie jest tak do końca dosłownym przypadkiem, gdyż wynika z określonych cech kandydata. Ale bywa, że źródłem kariery jest sytuacja o statusie losowości. Cechuje ją silna dysproporcja przyczyny i efektów. Mogła to być nawet przypadkowa obecność na jakimś zebraniu. Mógł to być efekt gwałtownego szukania kandydatury, gdy powstał wakat w wyniku zmiany dystrybucji mandatów między okręgami albo gdy przewodniczący regionu skreślił z listy naturalną kandydatkę, ale własną żonę, aby uniknąć niepotrzebnych skojarzeń. Wśród kandydatur o takiej genezie, byli przyszli wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, jak i jeden późniejszy wiceminister.

MOTYWACJE DO UDZIAŁU W POLITYCE

Drugim istotnym czynnikiem w rekrutacji były motywacje przyszłych członków OKP. Jako punkt wyjścia do ich analizy należy przytoczyć typy motywacji wskazywane przez literaturę przedmiotu. Motywacje można podzielić na ego- i socjocentryczne, a także na instrumentalne i autoteliczne (Potocka-Hoser, 1989: 113). Przydatna może być także lista Roberta Putnama. Podzielił on je następująco: 1) status, 2) program, 3) misja, 4) obowiązek, 5) gratyfikacje psychologiczne: a) pochlebstwo, b) wyzwanie, c) deprywacja egocentryczna (chęć potwierdzenia własnej wartości), d) deprywacja socjocentryczna (poczucie identyfikacji z grupami biednych i poniżonych), e) gra polityczna (Dobek, 1985).

Dodać do tego należy podział na dwa czynniki, które w literaturze anglojęzycznej nazywa się *pull* i *push* („przyciąganie” i „pchnięcie”). Czynniki pierwszego typu (*pull*) są zlokalizowane w jednostce. Dobrym ich przykładem jest ambicja, choć nie do końca muszą to być motywacje typu egocentrycznego. Drugi typ powodu wejścia w po-

litykę (*push*) ma także źródło w cechach jednostki, ale mechanizm politycznej aktywizacji jest inny. Cechy jednostki powodują zachęty i oferty otoczenia, a niekiedy nawet silne jego naciski. Ich przyczyną może być pozycja jednostki, zaufanie kolegów czy sukces zawodowy (Putnam, 1976). Choć można by się doszukiwać i innych motywacji, ale w biografiach przyszłych parlamentarzystów generalnie dominował wątek obowiązku i jego różne aspekty, formy i korelaty. Pojawia się kilka wzorów. Pierwszy z nich wyznacza naturalna konsekwencja wcześniejszej aktywności. Jest to wątek autoobligacji uprzednią karierą związkową kontynuowaną w podziemiu. Warto wskazać na rolę przeżytych represji, którym nowe zaangażowanie nadawało głębszy sens, a miejsce w grupie OKP było naturalnym zwieńczeniem długiej drogi. Drugi wariant to obecność ludzi wnoszących na potrzeby wspólnej sprawy kapitał swojej popularności, autorytetu czy pozycji. Autorytet jest zarówno czynnikiem powodującym angażowanie się, jak i jest źródłem nacisków i oczekiwań otoczenia. Trzeci wzór to sytuacja, kiedy to właśnie silne poparcie, wybór prawie przez akklamację, przekształca się w motyw jako akt zaufania, na który trzeba odpowiedzieć. Czwarty typ to wątek reprezentacji środowiskowej lub zawodowej albo określonej sprawy. Piąty wzór to wątek „potrzeby chwili”, „pospolitego ruszenia” i „stawania w potrzebie”, kiedy wspólna sprawa sprowadza na drugi plan wszystkie sprawy jednostkowe i prywatne. Wspólny w tych wzorach jest brak motywów osobistych i podporządkowanie siebie celom ogólnym. Wyraźny jest brak inicjatywy kandydata. Pojawia się wątek zaskoczenia propozycją, początkowy opór i skuteczny apel do obowiązku ze strony osób znaczących. Wybór następuje niekiedy wbrew woli relacjonującego, wymaga to nacisków autorytetów, trwa to jakiś czas, bywa że godzi się on tylko tymczasowo i zapowiada, że wycofa się po upływie kadencji. Pojawiają się motywy obowiązku czy pozytywizmu – nadziei na zmianę lub reformę. Potrzeba ogólna powoduje, że ulega się nawet w trudnej sytuacji rodzinnej lub zdrowotnej.

Z motywem obowiązku wiąże się także model wyjścia z polityki. To także część tego wzoru. Brak korzyści osobistych czy niekontynuowanie kariery, są jakby naturalnym jego zakończeniem, Są potwierdzeniem, a nie przekreśleniem tego wzoru. Wzór kariery politycznej z poczucia obowiązku, w którym należy wykonać swoje zadanie, ma tu swoje naturalne zakończenie. Jest nim powrót do siebie i satysfakcja z dobrze wykonanego zadania.

TABELA 5

Aktywność społeczna i polityczna członków OKP przed rokiem 1980
(w %)

	PZPR, stronnictwa satelickie	Kombatanci wojenni	Aktywność społeczna (przed 1989 r.)
Sejm	21,1	5,0	39,1
Senat	9,8	26,5	41,2
Ogółem	16,7	13,3	39,9

Źródło: jak w tabeli 1.

Często rekrutacji politycznej sprzyjają wcześniejsze szersze zainteresowanie sprawami społecznymi i tradycje rodzinne. Tego typu mechanizmy uwidaczniają się także wśród posłów i senatorów OKP. Taka pierwotna inicjacja do aktywności społecznej uznawana jest za niezmiernie ważną dla późniejszego zainteresowania się polityką i angażowania się w nią (Putnam, 1976). Istniejące dane są bardzo nikłe i bardziej niż szacunkowe. Można jednak zaryzykować pewne hipotezy. Przynależność na jakimś etapie biografii do partii politycznych, tak PZPR, jak i satelickich, jest relatywnie duża. Realizowano ją raczej na niskim poziomie organizacyjnym, co wskazuje raczej na potrzebę aktywności niż dążenie do kariery. Widoczna jest także wyższa od średniej aktywność społeczna (tabela 5). Tak więc mamy krąg osób skłonnych do angażowania się w sprawy społeczne, ale pozostających na marginesie oficjalnego nurtu.

Przegląd dodatkowych zainteresowań, *hobbies* i aktywności wskazuje na ludzi o ciekawych biografiach. Było w składzie OKP dwóch autorów tomików wierszy, byli też zamiłowani turyści, a nawet autor przewodników po Beskidach, także miłośnicy sportów, w tym i brydża sportowego, szybownictwa czy skoków spadochronowych.

TABELA 6

Tradycje i powiązania rodzinne (w %)

	Związki z Kresami wschodnimi	Związki z Kościołem	Tradycje patriotyczne
Sejm	17,4	3,1	39,1
Senat	12,7	13,7	44,1
Ogółem	15,6	7,2	41,1

Źródło: jak w tabeli 1.

Ważnym bodźcem do podejmowania aktywności społecznej i politycznej są tradycje i powiązania rodzinne. Jest to znany czynnik w formowaniu się elit politycznych związany z oddziaływaniem przykładu czy poczuciem obowiązku (Putnam, 1976). W tym przypadku czynniki te miały dodatkowe znaczenie legitymizujące. Ukazywały one związek z losami narodu i z jego podstawowymi wartościami. I tak spora grupa członków OKP z obu izb miała związek z Kresami – jako miejscem urodzenia lub dzięki powiązaniom rodzinnym. Mamy także akcentowane w życiorysach rodzinne powiązania z Kościołem (duchowny lub osoby aktywne w instytucjach związanych z Kościołem) oraz tradycje patriotyczne (tabela 6). Przywoływane tradycje najczęściej wiązały się z ojcem i nie sięgały głęboko w przeszłość – głównie była to II wojna.

SKŁAD SPOŁECZNO-DEMOGRAFICZNY OKP

Analizy OKP nie można przeprowadzić bez jego charakterystyki społeczno-demograficznej. Jest to krótka charakterystyka ze względu na takie zmienne, jak wiek, płeć, wykształcenie, miejsce urodzenia i zamieszkania. Są wśród nich cechy specyficzne dla elit, cechy wyróżniające elity polityczne, jak i cechy specyficzne tylko dla tej grupy. Mamy także cechy wspólne dla Sejmu i Senatu, ale są też i pewne różnice między nimi. Elity na ogół są starsze, lepiej wykształcone, zaś pod względem miejsce zamieszkania – koncentrują się w centrach narodowych i regionalnych. W elitach politycznych niższy jest udział kobiet (Putnam, 1976; Bottomore, 1964).

I tak średnia wieku członków OKP to 48,7 lat (Sejm – 45,1 i Senat – 54,4). Dominowali w nim mężczyźni – 91,3%. W obu izbach niski był udział kobiet. Stanowiły one 9,9% posłów z OKP i 6,9% senatorów.

TABELA 7
Wykształcenie członków OKP (w %)

		Podstawowe, brak wykształcenia	Zasadnicze i średnie ^a	Wyższe	Doktor, dr hab., profesor
Izba	Sejm	0,0	21,1	61,5	17,4
	Senat	2,0	8,8	43,1	46,1
Ogółem		0,8	16,3	54,4	28,5

^a Połączenie obu tych kategorii wynika z trudności ich rozróżnienia na podstawie samego tytułu zawodowego.

Źródło: Archiwum Danych Społecznych przy ISS UW. Zbiór danych P0094 – East European Parliamentarian and Candidate Data (EAST PaC) 1985 – 2014, IFiS PAN. Autor badania Joshua Dubrow.

Dane pokazują wysoki poziom wykształcenia członków OKP. Więcej niż 4/5 z nich miało wyższe wykształcenie. Szczególnie wysokie było wykształcenie członków Senatu. Prawie połowa z nich miała tytuł naukowy – doktora, doktora habilitowanego lub profesora. Żaden skład drugiej izby parlamentu, jak dotąd, nie przewyższył pod tym względem pierwszego Senatu. Kierowano doń kandydatury o większym społecznym prestiżu. Jeśli spojrzeć od tej strony na skład Sejmu i Senatu, to w Senacie znalazły się 22 osoby z tytułem profesora i dwóch – doktora, podczas gdy w Sejmie było 20 doktorów i 5 profesorów (Leszczyńska, 2015: 239–242; por. także Geremek, 2015: 46–47).

TABELA 8
Miejsce zamieszkania a reprezentowany okręg (w %)

	Z okręgu	Spoza okręgu – województwo	Nie z województwa, ale związany z nim	Spoza województwa
Sejm	77,0	11,8	1,2	9,9
Senat	76,2	2,0	3,0	18,8
Ogółem	76,8	8,0	2,7	12,5

Źródło: jak w tabeli 1.

Ważną cechą charakterystyczną elit OKP było miejsce zamieszkania. Można to zanalizować od strony związków z okręgiem, jak i wielkości miejsca zamieszkania. Pozwala nie tylko scharakteryzować same kandydatury, ale i ukazać ich genezę. W OKP dominowali kandydaci związani z danym województwem. Tylko co 8 z nich pochodził spoza swojego województwa. Wyższy odsetek kandydatów spoza województwa wystąpił w Senacie (tabela 8).

TABELA 9
Wielkość miejsca zamieszkania (w %)

	Wieś	Małe miasto	Miasto powiatowe	Miasto- powiat	Miasto wojewódzkie (do 1998)	Miasto woje- wódzkie	Warszawa
Sejm	13,0	3,7	20,5	7,5	14,3	28,0	13,0
Senat	11,8	2,9	9,8	2,0	22,5	26,5	24,5
Ogółem	12,5	3,4	16,3	5,3	17,5	27,4	17,5

Źródło: jak w tabeli 1.

W klubie OKP zwraca uwagę duża reprezentacja mieszkańców miast. Są to przedstawiciele większych ośrodków, zwłaszcza miast stopnia wojewódzkiego. Jest to typowe dla elit nie tylko politycznych. Ten rozkład posłów i senatorów według miejsca zamieszkania wyraźnie odbija specyfikę tych wyborów: sposobu podziału ówczesnych województw na okręgi wyborcze i taktyki wyborczej OKP (tabela 9). Okręgami wyborczymi do Sejmu były części ówczesnych województw, a do Senatu – całe województwa. Lokalne komitety obywatelskie starały się rekrutować kandydatów z centrum danego okręgu.

Przygotowanie do pracy w legislatywie, gdzie najbardziej potrzebni byli prawnicy, nie przedstawiało się najlepiej. W OKP, w obu izbach, było ich zaledwie piętnastu, w tym dziewięciu w Senacie i sześciu w Sejmie. Innym ważnym elementem przygotowania reprezentanta jest znajomość języków obcych. Niestety dostępne dane dotyczą tylko Sejmu. 62% posłów nie znało żadnego języka obcego. Część zadeklarowała język nieprzydatny w nowej roli – rosyjski, w tym 13 wyłącznie, Pozostali znali głównie angielski, czasami podawano francuski i niemiecki. Po jednym pośle znało jeszcze inne języki: włoski i czeski. Inne języki nie były znane (obliczenia własne na podstawie danych biograficznych z witryny Sejmu, dostęp: 1 października 2017).

OKP JAKO ELITA WŁADZY – CHARAKTERYSTYKA SOCJOLOGICZNA

OKP stanowił nietypową elitę władzy. Cechowała ją zarówno specyficzna samoświadomość, jak i wiele nietypowych zachowań. Charakteryzowały ją: 1) poczucie misji i odpowiedzialności za kraj; ciężar oczekiwań społecznych; poczucie „historyczności” w działaniu i zachowaniu; 2) definiowanie swej roli jako reprezentanta kraju a nie określonego środowiska lub okręgu wyborczego (bardziej reprezentanci „zmiany” niż wyborców); 3) duże znaczenie przywiązywane do zachowań symbolicznych, nadawanie wagi tej sferze i dążenie do stworzenia nowej symboliki narodowej; 4) rola czynników etycznych w wypełnieniu roli; polityka wartości i szlachetności, zakorzeniona w etosie opozycji. Specyficzne cechy tej grupy silnie wpływały na sposób reakcji na pojawiające się zadania i problemy. Można o nich powiedzieć nie tylko jako o zadaniach, ale i jako o wyzwaniach dla OKP. Były to: 1) nowe, jednocześnie trudne i odpowiedzialne zadania związane z budową odmiennego ładu społeczno-politycznego;

2) relacje rząd–parlament – przejście od opozycji do kooperacji; opozycyjność i nastawienie krytyczne jako wniesiony wzór aktywności a polityka transformacji; 3) hierarchizacja zadań i problemów w działaniu; 4) zderzenie świata wartości i idealistycznych celów z politycznymi możliwościami i geopolitycznymi uwarunkowaniami; 5) konfrontacja wyniesionego z opozycji etosu z pragmatyką transformacji i wymogami sprawowania władzy; 6) dziedzictwo podziemia – nawyki zachowań z okresu konspiracji a wymogi nowych ról społecznych; 7) problem jedności jako warunku nie tylko sprawnego działania, ale i społecznej legitymacji.

KAMPANIA WYBORCZA. POCZUCIE MISJI I ŚWIADOMOŚĆ „ELITARNOŚCI”

Można postawić hipotezę, że kluczową rolę w ukształtowaniu tożsamości OKP jako elity miała kampania wyborcza. Późniejsze postawy klubu bez tej kampanii trudno rozumieć, zwłaszcza elitarną samoświadomość jako reprezentacji narodu i wynikające z niej poczucie misji. Relacje o kampanii zawierają wypowiedzi posłów i senatorów opublikowane w numerach „Znaku” z czerwca i lipca 1989 roku jako odpowiedź na skierowaną do nich ankietę. Są to opinie wyrażone w miesiąc po wyborach czerwcowych, tak jak zapisały się w subiektywnych odczuciach posłów i senatorów. Dalsza relacja jest propozycją ich podsumowania. Ze względu na szczupłość miejsca cytowanie wypowiedzi, na których oparte są wnioski, zostało ograniczone do minimum. Problem elitarności zarówno w świadomości, jak i działaniach jest bardziej oparty na relacjach senackiej części OKP. Niestety, o ile relacje o kampanii są zebrane zarówno od posłów i senatorów, to wspomnienia o aktywności parlamentarnej pochodzą już tylko od samych senatorów. Można jednak przyjąć, że są one w znacznej mierze reprezentatywne dla całego OKP (*Senatorowie...*, 1989; *Łączyła...*, 2014).

Kampania miała bardzo nietypowy przebieg, jak na polityczne kampanie wyborcze, zarówno w zakresie wyzwolonych emocji i postaw elektoratu, jak i wpływu na samych kandydatów. Miała ona bardzo silną komponentę emocjonalną. Dla wielu członków OKP było to pierwsze i jedyne zetknięcie się ze zjawiskiem tego rodzaju. Stąd i opis musi zarówno uchwycić te specyfikę, jak i próbować wyrazić ją w adekwatnych do niej formach.

Senatorzy i posłowie podkreślali wielkie znaczenie kampanii wyborczej dla siebie. Doświadczeniu kampanii towarzyszyło poczucie jej nadzwyczajności. Było to swoiste połączenie: niezwyklej chwili dziejowej, nadzwyczajnej kampanii, historycznego zwycięstwa, wyjątkowego senatu i jego dziejowej misji. Była ta kampania zarazem wielkim fizycznym wysiłkiem, z olbrzymią ilością spotkań, także z koniecznością wykazania się umiejętnością nawiązania kontaktu z ludźmi i zdobycia ich poparcia. Została ona zwieńczona zwycięstwem. Trudno dziś stwierdzić bardziej czym – organizatorów czy społeczeństwa, czy właściwie ich wspólnoty. Otworzyło ono nową kartę w dziejach Polski.

Była to bowiem kampania rzeczywiście niezwykle i w swoim przebiegu, i w wyzwolonym entuzjazmie, i w zaangażowaniu ludzi, i w niezwyklej poczuciu więzi oraz solidarności reprezentujących i reprezentowanych. W relacjach o spotkaniach jest mowa o ich nadzwyczajnym przebiegu mającym cechy narodowego misterium i narodowej psychodramy. Bywały głosy przejmujące i głęboko poruszające zebranych, głosy ludzi, którzy po raz pierwszy zabierali głos publicznie, przedstawiając swoje długo przemilczane i głęboko chowane przeżycia i tragedie.

Kampania była ekspresją niezwykle silnego poparcie społecznego. Po pierwsze, ukazała ona olbrzymią akceptację kandydatów OKP w sposób bezpośredni, podczas spotkań w okręgach. Dodatkowo potwierdzało to wiele różnych wskaźników, poczynając od sondaży, po listy i drobne, ale wzruszające, oznaki sympatii. Po drugie, zostało to potem poświadczone wielkością i charakterem otrzymanego poparcia wyborczego, które bezprecedensowo wyprzedzało głosy oddane na innych kandydatów.

Kampania odbywała się w atmosferze silnej więzi ze społeczeństwem. Dawała poczucie wspólnoty i jedności. Dla wielu parlamentarzystów była świadectwem odbudowy wspólnoty narodowej. Dominująca była atmosfera poparcia dla dobra wspólnego jako wspólnej podstawy wzajemnych relacji. Dla wielu kandydatów oznaczało to także potwierdzenie słuszności wybranej przez nich niegdyś drogi; nagrodę za wiele lat konspiracyj i doznanych represji. Przekreślało to gorzkość samotnej walki i poczucie osamotnienia nie tylko fizycznego, ale także i reprezentowanej sprawy.

Zaangażowanie w kampanię wielu ludzi było dla nich obrazem innej Polski, potwierdzeniem zdolności i siły narodu. Dawało wiarę w siłę społeczeństwa i jego zdolność samoorganizacji. Definiowało

jego potencjał w kontekście sprostania wielkiemu wyzwaniu – transformacji i związanej z nią zmiany logiki działania zbiorowego i indywidualnego. Nawet tam, gdzie napotymano inicjalną bierność, strach, pasywizm i niewiarę, wkrótce budziła się w ludziach nowa świadomość. W toku kampanii i pod jej wpływem, zmieniali się ludzie, przychodziła nadzieja, wracało życie i wstępowała w nich siła.

Z drugiej strony dawała się odczuć wielka nadzieja, nadzieja w wymiarze tak jednostek, jak gmin, regionów i Polski. Kandydaci wskazywali na duży ciężar nadziei i odpowiedzialności, którymi ich obarczono. Zdawali sobie sprawę, że wiele z tych oczekiwań jest nie do zrealizowania, ale także wiele z tych złudnych nadziei sami podzielali. Z tych nadziei wyborców wywodziły się także obawy społeczeństwa o „korupcję” „ich” elit przez odejście od wspólnych ideałów w zamian za wygodne miejsca w systemie.

Członkowie OKP mieli poczucie, że uzyskali od swych wyborców szeroki mandat. Było to swoiste namaszczenie do ich misji jako reprezentanta społeczeństwa i jego dążeń do niepodległości, wolności i suwerenności, a także nowej, lepszej przyszłości. To wyrażanie wielkich oczekiwań niosło nadzieje do społeczeństwa i zwłaszcza tam gdzie jej brakowało – do Polski lokalnej. Było to zarazem swoiste doświadczenie energetyzujące – rodzaj wyposażania w zasoby moralne niezbędne do misji politycznej. Odnajdujemy to w relacjach:

Tę pierwszą kadencję wyróżniał powiew wolności. To poczucie zwycięstwa i chęć ideowej pracy nie dla kariery, ale dla dobra ojczyzny. [...] To, co było bardzo pozytywne, to ta zachłanność, żeby uchwalić jak najwięcej ustaw, które to nasze państwo demokratyczne naprawdę ustabilizują (*Łączyła...*, 2014: 303–304).

Znaczna część późniejszych zachowań i samoświadomości solidarnościowych parlamentarzystów była moralną konsekwencją tego właśnie kampanijnego doświadczenia. Nie przybrało to postaci wywyższenia się, a raczej stworzyło specyficzny rodzaj relacji elita–społeczeństwo. Elita stawiała się jednocześnie realną i symboliczną reprezentacją społeczeństwa. Natomiast społeczeństwo poprzez swoją wobec niej postawę uczestniczyło w budowie nowej rzeczywistości i uzyskiwało przez to wyższy sens dla swoich strat w trakcie transformacji. Elicie z kolei dawało to potrzebne poczucie siły i determinacji do budowy nowej rzeczywistości. Była to relacja wzajemna, w której zawierzenie zamieniało się w poczucie obowiązku, a poczucie strat zamieniało się we wkład we wspólnie podzielane wartości. Bez elity

społeczeństwo nie uzyskałoby zbiorowej podmiotowości i zdolności do realizacji wielkiego celu, a z kolei elita bez tego poparcia i bez tego ogólnego i kierunkowego mandatu zawisłaby w historycznej próżni.

Kampania dała OKP to, czego potrzebuje elita: poczucie reprezentacji, przekonanie, że jej poglądy są zbieżne z poglądami społeczeństwa, poczucie więzi i łączności z polityczną bazą. Pozwoliła przezwyciężyć poczucie klęski i osamotnienia – kompleks podziemia, zalegitymizować program i przyszłe działania. Kontakty wyborcze dały senatorom siłę i program. To dało im potwierdzenie słuszności i umieściło ich w szerszym nurcie odrodzenia narodowego, i niepodległościowej tradycji. Kampania zakorzeniła kandydatów w społeczeństwie, dała poczucie oparcia w nim i zaowocowała poczuciem misji. Nabrali przekonania, że społeczeństwo złożyło w ich ręce ważną misję zbudowania nowego systemu społecznego i politycznego. Ale obarczyła ich ona także poczuciem odpowiedzialności. Pojęcia nadzieja, zaufanie czy nawet „zawierzenie”, to kategorie, w jakich kandydaci postrzegali swoje relacje z elektoratem.

Była to reprezentacja z poczuciem więzi z wyborcami i posiadania ich szczególnego mandatu. Oznaczało to noszenie ich nadziei i bycie powiernikiem ich krzywd. Wyłania się stąd misja całościowej zmiany w imię wspólnie podzielanych wartości. Zmiany, która ma prowadzić we wspólną, lepszą przyszłość. Ta przyszłość była mgliście zarysowania jako powrót do Europy, wprowadzenie rynku i demokracji. Obejmowało to także rewindykację narodowego świata symbolicznego, jego rekonstrukcję, odebranie i przywrócenie zawłaszczanej przestrzeni symbolicznej. Było w tym i ważne miejsce dla zrealizowania aktów dziejowej sprawiedliwości – naprawienia krzywd i ukarania ich sprawców. Przekształciło się to w poczucie odpowiedzialności przed społeczeństwem i wyraziło się w poczuciu historycznej misji. Jest ona częstym motywem i tłem wspomnień. Odnajdujemy ją w relacjach. Ta misja miała charakter „więziotwórczy” w OKP. Już *post factum* została ona uznana za wspólny mianownik tej kadencji senatu. Dobrze ukazuje to tytuł wspomnieniowej książki *Łączyła nas chęć rozwoju Polski* (Łączyła..., 2010).

Nieprzypadkowo skryształizowało się to w poczuciu misji. Była ona szczególnie ulokowana – w samym centrum procesu transformacji – w nadawaniu prawnego charakteru przemianom. Zarazem misja umiejscawia działania w wyższym porządku historii. W poczuciu misji jest nie tylko element patosu, ale i poświęcenia tak bezpośrednio, osobistego, jak i interesów własnego środowiska w imię wyższych

wartości. Zarazem misji mogło towarzyszyć poczucie osiągnięć i spełnienia, niedostępne posłom i senatorom innych kadencji. Ono dawało satysfakcję z całości zmian tak w okresie trwania mandatu, jak i retrospektywnie („Rzadko się zdarza parlamentarzyście, żeby z taką nieprawdopodobną satysfakcją pracował” (*Łączyła...*, 2014: 176)).

Towarzyszy tej misji świadomość historyczności działań i związany z nią patos. Było to poczucie sensu działania i głębokiej łączności z narodem, ale z narodem jako instytucją społeczną i historyczną, zasobem większych sensów, zdolnym do budzenia motywacji o wymiarze historycznym. To daje energię do wysiłku, której nie jest w stanie wywołać zwykły program zmian częściowych. Bez tej gotowości do wytężonej pracy, bez poczucia obowiązku, odpowiedzialności i „misji”, nie znaleziono by sił i motywacji. W jednej z relacji czytamy:

Nie wiem, czy jeszcze raz by się udało coś takiego z ludzi wykrzesać. To nawet trudno nazwać pracowitością, to była choroba. Przyszliśmy do Senatu z wizją szybkiego zbudowania normalnej Polski i próbowaliśmy gonić czas. Było wiadomo, że czasu nie ma, że fizyczne możliwości też mamy ograniczone. Przez pierwszy rok pierwszej kadencji wszyscy chodzili z podkrążonymi oczami, niewyspani, zmęczeni, zarośnięci (*Łączyła...*, 2014: 258).

Trzeba wskazać ogrom wykonanej pracy – przyjęte podstawowe dokumenty tworzące prawny fundament pod transformację. Także mówią o tym dane obiektywne – czy o częstotliwości pracy komisji, czy o liczbie powziętych uchwał i uchwalonych ustaw. Szczegółne spiętrzenie towarzyszyło kluczowym działaniom, a z perspektywy – osiągnięciom. Wielkim decyzjom towarzyszyły dramatyczne spiętrzenia i pośpiech legislacyjny, jak w przypadku planu Balcerowicza czy reformy samorządowej. Odbывало się to w dużym pośpiechu legislacyjnym. Popelniano przy tym i błędy, i przeoczenia. Nie brakowało więc większych i mniejszych pomyłek, od humorystycznych, po zasadnicze. Było to często realizowane w przekonaniu, że należy nadać ogólny kierunek, zbudować podstawy, a szczegóły dopracuje się później.

Większość relacji wskazuje na silne przeciążenie. Mowa jest o tym wprost bądź w kontekście innych pytań, np. o życie towarzyskie. Czasem mówią o tym charakterystyczne szczegóły wspomnień. Na przykład był moment, gdy marszałek, obawiając się, że nie zdążą, nie pozwolił senatorom na posiłek, a na obiad wypuszczano ich grupami, aby nie naruszyć niezbędnego *quorum*. Był to blok ustaw zwią-

zany z wdrożeniem reform Balcerowicza. Senatorzy więc wspominają to jako swoisty „młyn” składający się z „orki parlamentarnej”, i obciążających spotkań z wyborcami. Często płacą za to życiem rodzinnym, warto przypomnieć, że senatorzy posiadali raczej liczne rodziny. Stąd często pytania o życie towarzyskie czy udział w życiu kulturalnym stolicy, czy kontakty z innymi posłami i senatorami były kwitowanie odpowiedzią – „brak czasu”.

To poczucie misji mogło się także realizować w warunkach wzajemnego zaufania i pewności, związanych z udziałem we wspólnocie działania. Silnie jest podkreślana jedność. Jest to ocena generalna, ponad dzielącymi poglądami czy stanowiskami i mimo że drogi polityczne wielu parlamentarzystów się później rozeszły. Zasada ponadpartyjności w działaniu, przekreślenie podziałów i różnic we wzajemnych relacjach jest silnie manifestowana. Jedność, wewnętrzna spójność, poczucie wspólnej przynależności i atmosfera na niej oparta jest stałym akcentem i tłem analizowanych relacji. Sami senatorzy wspominali to jako wielką wartość ich działalności. Nie tylko jako jakość polityczną tworząca w oczach społeczeństwa określony obraz, jak i jedność jako podstawę siły, ale także jako wartość parlamentarnej codzienności składającą się na wyjątkowy obraz tej kadencji.

Gdy tylko pojawiało się pytanie o cechy szczególne czy wyjątkowe tej kadencji, zwykle ona sama lub inne elementy atmosfery, ściśle z nią związane, natychmiast były przywoływane:

Myślę, że pomimo iż byli różni ludzie, generalnie tworzyliśmy jakąś wspólnotę; Ci, którzy byli i w pierwszej, i w następnej kadencji, mówili, że takiej kadencji jak pierwsza to już potem nie było – takiej uprzejmości, koleżeńskości; Jak ktoś miał inne zdanie, to było tak, jak powinno być – z uszanowaniem, z szacunkiem dla antagonisty; Wszyscy byli przyjaciółmi, tak to określię, w tej pierwszej kadencji Senatu (*Łączyła...*, 2014: 182, 189, 202, 343).

Przebija to w wielu relacjach. Gdy senatorzy piszą o sobie, ich opisy są nacechowane dodatnio. Wobec siebie wzajemnie i pisząc o sobie używają najczęściej superlatywów i ciepłych określeń, z użyciem imion i zdrobnień.

Misja, skład i sposób doboru stały się także podstawą swoistego poczucia elitarności. Bo i kryterium wyboru, a i mandat społeczny, jaki temu towarzyszył, były tym, do czego inne kluby i grupy nie mogły pretendować. Częsta była opinia o pierwszym Senacie jako grupie wyjątkowej. Takie opinie formułują w zasadzie wszyscy, zarówno ówcześni obserwatorzy, jak i autorzy prac o nim. Należy to także do samoświadomości samych senatorów i odnajdujemy ją w różnej for-

mie w ich relacjach i w samoocenach. Pojawia się wprost po prostu jako przymiotnik: „niezapomniany”, „wyjątkowy”, jak i poprzez opis jako zgromadzenie wybitnych ludzi ze względu na tytuły, zasługi czy osobowości. Było to i w pewien sposób funkcjonalne wobec zadań. Wewnętrzna funkcja elitarności to także podstawa wzajemnego zaufania. Ułatwia podporządkowanie się propozycjom kolegów:

Gdy głosowałem nad czymś [...] o czym miałem słabe pojęcie, to jeżeli ludzie, którzy się na tym znali, podnosili ręce na tak, to ja również (*Łączyła...*, 2014: 182).

Misja i wyjątkowość ma też określone konsekwencje, o mniejszym lub większym znaczeniu. Objawem misji była także zakorzeniona w patosie i wadze misji retoryka, przez jednych krytykowana, przez innych – podziwiana (Codogni, 2014: 16).

Ta swoista elitarność, poczucie mandatu społecznego silniej wyrażały się w działaniu Senatu, który składał się w 99% z przedstawicieli OKP, w odróżnieniu od Sejmu, gdzie posłowie OKP stanowili mniejszość. Relacje z Sejmem to nie zwykły spór wynikający z powodu niedookreślenia miejsca obu nowych izb w systemie, ale także z odmiennego rozumienia zadań swojego mandatu. Konflikt między pochodzącym z całkowicie wolnego wyboru Senatem, a Sejmem o składzie mieszanym, miał swe przyczyny raczej w charakterze elitaryzmu Senatu – w jego przekonaniu o byciu prawdziwą reprezentacją społeczeństwa. Dawało mu to poczucie nie tylko prawa, ale i obowiązku nadawania ustawom społecznie akceptowalnego kształtu, jak i przedstawiania własnych propozycji ustrojowych.

Senat ingerował głęboko w proces legislacyjny. Zdarzało się, że wykraczał poza swoje formalne kompetencje, wprowadzając zmiany do projektów ustaw. W czasie swej kadencji rozpatrzył 269 ustaw sejmowych (4,41 średnio na jedno posiedzenie). Wniósł poprawki do 84 z nich (czyli do 31,4% rozpatrywanych ustaw). Uderza w tym nie tylko duża liczba poprawek, ale i ich skuteczność. Sejm zaakceptował, co najmniej w części, poprawki do 67 ustaw (czyli prawie 80%) (Leszczyńska, 2015: 335; Sarnecki, 1995: 144–145). Te dane statystyczne potwierdzają jego faktyczną, nieformalną, mocną pozycję wobec Sejmu (Grześkowiak, 1993: 184–185; Okrzesik, 2009: 99). Inną konsekwencją poczucia misji były jego własne inicjatywy legislacyjne. Senat był nie tylko miejscem zwykłej korekty jakości pracy parlamentarnej, ale i miejscem wielu inicjatyw o doniosłym znaczeniu. Było ich 27 (czyli 0,44 na jedno posiedzenie – średnio co miesiąc projekt ustawy). Między innymi była to inicjatywa odrodzenia samorządu terytorialnego.

POLITYKA WARTOŚCI I SZLACHETNOŚCI. AKTYWNOŚĆ SYMBOLICZNA. KONSEKWENCJE ETOSOWOŚCI

Formację kulturowo-polityczną, której reprezentantem był OKP, często określa się jako etos. Znaczenie etosu dla opozycji politycznej w krajach komunistycznych musi być szerzej i dogłębniej zanalizowane zarówno od strony przyczyn, jak i skutków. Etosowość to skupienie się na politycznych kwestiach fundamentalnych. Jest w nim utożsamienie polityki z realizacją wielkich celów. Etos zakotwicza grupę w korzeniach porządku społecznego. Jest upomnieniem się o pryncypia. Nieprzypadkowe jest jego pojawienie się u opozycji antysystemowej – określanej jako opozycja demokratyczna. Etyczność jako polityka pojawia się w warunkach korupcji polityki. Polityka etyczna wprowadza nowe cele i środki. Etosowość zakłada zasadę prymatu etyki nad polityką. Polityka jest dla niej stosowaną moralnością, a zarazem dokonuje się rozciągnięcie etyczności nie tylko na cele, ale także i na środki.

Charakterystyczna dla etosowości jest duża rola wartości. Sąd wartościujący i poszukiwanie celów stanowią najbardziej fundamentalne podstawy postrzegania problemów, podejmowania decyzji i proponowania działań. Polityka w tej wizji ma charakter „podniosły”, wyraża się w realizacji kluczowych kwestii z punktu widzenia wartości. Etosowa polityka to także kreacja antypaństwa, stworzenie „enklawy”, w której można znaleźć to wszystko, czego brak jest w systemie: autentyzm, czystość moralną i walkę o cele najwyższe. Dla etosowości charakterystyczny jest jej ścisły związek z codziennością. Etos realizuje się w życiu codziennym i w nim przede wszystkim się uwidacznia. Stąd często nie uznaje podziału na kwestie „mniej” i „bardziej” ważne. Właśnie w etosie występuje to w sposób szczególny.

Etosowość okazała się zdolna do stworzenia oporu i jego utrzymania się nawet w warunkach onnipotencji i represyjności systemu. Państwo totalitarne okazało się wobec niego bezsilne. Etosowość zrodziła nowe formy walki i taktyki: protest, „dawanie świadectwa”, jak i nowy typ polityka – autorytet moralny, symbol protestu i oporu – obrońcy niepopularnych spraw i najbardziej biednych, uciśnionych i poniżonych. Jako taka potrzebuje także wzorców – ludzi, których postępowanie stanowi zestaw standardów i punkt odniesienia dla innych. Etosowość zrodziła nowe pole walki: prawa jednostki. W Polsce dodatkowo polityka etyczna odwoływała się do tradycyjnego wzoru obywatelskości, zakładającego polityczny romantyzm, poświęcenie się

jednostki i prymat ogólnego nad jednostkowym (Kis, 2013; Lipski, 1983; Słodkowska, 2014; Szawiel, 1998).

Konsekwencją etosu są pewne zachowania związane albo z jego wdrażaniem wprost w życiu, albo zrodzone w sferze pewnych wrażliwości wywodzących się ze wspólnych postaw. I w tej formie etosowość jest widoczna w wielu działaniach Senatu:

1. Nacisk na aktywną rolę Senatu, nie zadowalanie się rolą konstytucyjną, ale szersze poczucie odpowiedzialności za kraj i dążenie do bardziej aktywnej roli w procesie transformacji, jak i poczucie obowiązku wypowiedzania się w imieniu opinii publicznej. W Senacie zainicjowano ustawodawczo doniosłe reformy gospodarcze, samorządowe czy konstytucyjne. Obok klasycznej działalności senackiej, w jego modelu aktywności dużą rolę miały uchwały. Wypowiadał się w nich w imieniu społeczeństwa w ważnych politycznie kwestiach krajowych i międzynarodowych. Ich zadaniem było danie wyrazu określonym postawom, zasygnalizowanie ważnej kwestii czy wyrażenie wsparcia. Działania te były podejmowane mimo zdawania sobie sprawy z ich niekiedy czysto symbolicznego znaczenia.

2. Realizacja konkretnych kwestii związanych z etosem – polityka szlachetności i polityka aksjologiczna, w tym polityka „szlachetności” dziejowej. Wiąże się z tym wyczulenie na moralny wymiar wydarzeń i wynikająca stąd potrzeba wyrażenia określonego stanowiska. Polityka szlachetności w sferze międzynarodowej to stosunek do takich krajów, jak Litwa, Ukraina, czy Czechosłowacja. Inną kwestią tabu, jaką podjął Senat, był temat – Polacy za granicą, a zwłaszcza w b. ZSRR. Ale są to także postawy wobec mniejszości. Stąd w składzie OKP są senatorzy i posłowie z mniejszości narodowych i religijnych. To zajęcie się problemem mniejszości w Polsce także wynika z tej polityki „szlachetności”. Senatorom bliski jest obraz Polski idealnej. To projekt „nowej Polski”, ideał ujęty kiedyś przez Żeromskiego w micie o Polsce – „szklanym domu”, Polsce – domu wszystkich. Senat podjął uchwałę w sprawie uregulowania praw majątkowych kościołów niekatolickich. Jest także widoczna chęć skojarzenia nowej władzy z politycznymi dobrymi uczynkami, stąd pomysł amnestii. Ale druga strona potrzeby realizacji sprawiedliwości dziejowej to problem rozliczeń: ustawa o majątku PZPR. Polityka wartości jest także widoczna w problemie aborcji. Jedni musieli ją wnieść, a inni ostro się temu przeciwstawić, z tych samych powodów i z tych samych racji.

3. „Wyczulenie” na niektóre kwestie: wolności obywatelskie, prawa człowieka, kara śmierci, walka z „białymi plamami”, niechęć do

politycznej przemocy, ostre wyczulenie na nacjonalizm, nietolerancję, ksenofobię czy antysemityzm. Jedną z konsekwencji wyczulenia na kwestie wolnościowe i możliwość nadużyć władzy jest powołanie Biura Interwencji Senatu. Wyczulenie znalazło także wyraz np. przy uchwalaniu ustawy o MSW, w poparciu zniesienia kolegiów ds. wykroczeń i wprowadzeniu realnej autonomii wyższych uczelni. Jedne z pierwszych działań OKP to likwidacja monopolu informacyjnego PZPR, zmiana formuły publicznych środków przekazu i w praktyce – likwidacja cenzury. Dobrym tego przykładem jest to, jak ostro Senat zareagował na brutalne potraktowanie demonstracji KPN w lipcu 1989 roku. KPN był wtedy w opozycji do opozycji – nie brał udziału w obradach Okrągłego Stołu, a jego lider wprowadził wystartował w wyborach czerwcowych, ale jako konkurent kandydatów solidarnościowych. W takiej sytuacji Senat zaczyna swoją działalność od uchwały, która broni przeciwnika, uznając że tak nie wolno, że w wolnym kraju ma on prawo demonstrować, nawet jeśli nie ma racji (*Łączyła...*, 2014: 177, 243). Senat manifestuje także wrażliwość „anty” na przejawy antysemityzmu i ksenofobii, naruszanie praw człowieka w Polsce i za granicą i poparcie walki z jeszcze istniejącymi reżimami komunistycznymi. Była to także waga „świadcstwa” i „przyświadczenia” wartościom w działaniu poszczególnych senatorów, czasem broniących spraw w tym momencie niepopularnych, jak pamięć Dąbrowszczaków.

4. Potrzeba uprawiania polityki w nowy sposób – odrzucanie przywilejów. Silnie przejawia się niechęć do korzystania z przywilejów stanowiska, jak talony na pewne dobra, istotne w czasach kryzysu i niedoboru, dodatki materialne, nawet jeśli mogły mieć uzasadnienie w kosztach sprawowania mandatu. Niekiedy senatorzy nie tyle korzystają materialnie z bycia w polityce, ale na odwrót ją finansują. Biura poselsko-senatorskie są wsparciem wielu inicjatyw lokalnych i ośrodkiem przygotowywania reformy samorządowej. Jak pisze Inka Słodkowska:

Posłowie OKP z własnych diet poselskich utrzymywali liczne grona doradców, doradców prawnych, doradców socjologicznych, doradców ekonomicznych, którzy wspierali ich pracę legislacyjną, przygotowywali im odpowiednie opinie do projektów ustaw i wspierali pracę w komisjach sejmowych, którą wykonywali wtedy członkowie OKP. Gdyby nie ofiarność członków OKP, którzy część swoich uposażeń poselskich i senatorskich przekazywali na działalność doradczą w ramach sekretariatu OKP, być może wiele prac legislacyjnych Sejmu nie toczyłoby się tak szybko i tak efektywnie (Słodkowska, 2015: 37).

5. Tworzenie nie tylko nowego ładu społecznego, ale także ustanawianie nowego systemu symbolicznego władzy i nowego kalendarium patriotycznego. Senat zrealizował zmiany w narodowym uniwersum symbolicznym. Przeprowadził zniesienie świąt „narodowych” związanych z PRL i ustanowił nowe, czczące tradycję niepodległościową. Były i na mniejszą skalę oświadczenia, gesty symboliczne – uchwały i uroczystości. Jeszcze innym tego przejawem było wprowadzenie ponowne Kościoła do sfery obrzędowości publicznej.

6. Silne odczuwanie problemów moralnych przemian jak dylemat pragmatyzmu – postawa zasadnicza, czy problem powstrzymania się od „łatwego odwetu”. Widać to i w trudności podjęcia decyzji związanych z racją stanu, ale zarazem oznaczających naruszenie własnych, głęboko utrwalonych i przeżytych zasad, jak np. wybór Jaruzelskiego. Innym symptomem tego były olbrzymie emocje na tle hasła „grubej kreski”.

7. Bliskość problemów socjalnych, a zwłaszcza poziomu życia polskich rodzin. Jego obronie Senat poświęcił kilka uchwał, wzywając rząd od podejmowania odpowiednich działań. Także mobilizowała go do tego trudna sytuacja niektórych gałęzi przemysłu stanowiących ważną podstawę bytu związanych z nimi zbiorowości.

Kolejnym przykładem „etosowości” jest trudność w akceptacji nowych wzorów polityki jako sfery kompromisu, a więc przejścia od polityki jako krytyki i sprzeciwu do polityki jako budowy. Uwidoczniło się to także w niechęci do wdrożenia się w działania zorganizowane. Przykładem może być długi opór przeciw uchwaleniu regulaminu OKP. Było to starcie dwu modeli: modelu polityki jako klubu „dyskusyjnego”, z poszanowaniem autonomii jego członków, i polityki jako grupy zadaniowej, z prymatem zasady skuteczności i koncentracji na wspólnym celu. Z nawykami wyniesionymi z czasów „konspiracy” wiążą się takie kwestie, jak opozycyjny styl życia – ubiór, niedbały styl bycia czy sportowo-turystyczne nawyki, z którymi związane było dojeżdżanie do „swoich urzędów” na rowerach turystycznych, niekiedy nawet przez osoby w randze ministra.

Wspomniane tu kwestie wdrożenia się w rytm pracy rządowej stanowiły dobitny przykład trudności przestawiania się na nowy tryb pracy. Była to część szerszego problemu, a kwestia ubioru i stylu życia była tylko jednym z jego przejawów. Mikołaj Kozakiewicz nazywa to w swych wspomnieniach „dżinsowo-sweterkowym” i „brodatym” stylem ubioru i noszenia się (Kozakiewicz, 1991). Trwał on mimo świadomości jego negatywnej społecznej recepcji, której przejawem były listy protestacyjne napływające do Sejmu. Dla tej grupy

polityków o rodowodzie solidarnościowym był nie tylko przyzwyczajeniem, ale także swoistym znakiem rozpoznawczym. Obok aspektów czysto konspiracyjnych czy praktycznych, jak oszczędność czasu, był to zarazem i wyraz stosunku do świata konformizmu i codzienności, a w Sejmie – odrębności wobec strony „rządowej”, a dla wyborców znakiem pokrewieństwa.

Przyznaję, my w sweterkach zaczęliśmy jeździć do wyborców, kampania była prowadzona w sweterkach. Trochę na przekór, żeby pokazać: my jesteśmy inni, podobni do was (*Łączyła...*, 2014: 372).

Aktywność symboliczna Senatu stanowiła istotny wymiar jego działalności. Wyjazdy i wizyty, akcentowanie ich rangi, udział w nowym modelu obrzędowości politycznej senatorów były częścią odzyskiwania sfery publicznej. Tworzyły obraz istnienia i pozycji nowych instytucji państwowych po długiej ich nieobecności. Budowały mosty od społeczeństwa do instytucji – społeczeństwa odwykłego od znajdowania w instytucjach i w zbiorowych manifestacjach swoich wartości. Senat podejmował liczne inicjatywy o charakterze symbolicznym i rozliczeniowym, odgrywając, jak po latach podkreślali senatorowie, rolę sumienia narodu. Na jego forum zapadła jedna z najbardziej znaczących decyzji Senatu – wprowadzenie fundamentalnych zmian w Konstytucji. Symboliczny był zwłaszcza powrót do nazwy: „Rzeczpospolita Polska” i godła z orłem w koronie. W przemówieniu otwierającym debatę przewodnicząca Komisji Konstytucyjnej, senator Alicja Grześkowiak, podkreśliła:

Orzeł w koronie oznacza dla nas wolność, oznacza dla nas niepodległość, oznacza suwerenność narodu. I ten symbol, do którego jesteśmy tak przywiązani, zostaje przywrócony.

Po przyjęciu stanowiska Senatu w sprawie ustawy o zmianie Konstytucji PRL senator Zbigniew Romaszewski zawiesił w sali kolumnowej wizerunek orła białego w koronie. Wielu senatorów tę właśnie chwilę uważa za najbardziej wzruszającą w historii pierwszej kadencji Senatu. Inne decyzje o charakterze symbolicznym to m.in. przywrócenie świąt 3 maja i 15 sierpnia.

Izba przyjęła także oświadczenie w sprawie uczczenia pamięci żołnierzy i pracowników Polskiego Państwa Podziemnego 1939–1945 i zadośćuczynienia dla nich za prześladowania, którym byli poddani w okresie powojennym. Podejmowała uchwały w sprawie uregulowania uprawnień byłych żołnierzy formacji niepodległościowych,

w sprawie Katynia, w sprawie upamiętnienia protestów społecznych czy w sprawie marca 1968 roku. Podobne inicjatywy napotykały na polu polityki międzynarodowej. Było oświadczenie z okazji 21. rocznicy interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji. Senatorowie stwierdzili w nim m.in.:

Interwencja ta była naruszeniem niezbywalnego prawa każdego narodu do samostanowienia i naturalnego dążenia do demokracji, wolności oraz respektowania praw człowieka. Wkroczenie sił zbrojnych do Czechosłowacji odbyło się wbrew woli polskiego społeczeństwa.

Sprawom związanym z 50. rocznicą wybuchu II wojny światowej poświęcono kilka uchwał Senatu, w tym apele do Rady Najwyższej Związku Radzieckiego i do Bundestagu. Apel do Prezydium Rady Najwyższej ZSRR nawoływał do uznania przez władze radzieckie agresji sowieckiej na Polskę za akt bezprawny i niezgodny zarówno z prawem międzynarodowym, jak i z elementarnymi normami moralnymi obowiązującymi wśród cywilizowanych narodów. Wystosowano je w nawiązaniu do 50. rocznicy paktu Ribbentrop–Mołotow. Uchwalono wtedy także trzy posłania do narodów: łotewskiego, estońskiego i litewskiego. Senat czynnie wspierał odzyskiwanie przez nie niepodległości. Gdy Litwa ogłosiła niepodległość, delegacja polskich senatorów bez zwłoki pojechała do Wilna i przedostała się do zabarykadowanego parlamentu. Ukoronowaniem wsparcia Senatu dla idei niepodległości republik nadbałtyckich było głosowanie z końca sierpnia 1990 roku, w którym senatorowie uczcili ich niepodległość. Polska była pierwszym krajem, który uznał niepodległość Ukrainy. W specjalnej uchwale Senat potępił akcję „Wisła”. Były uchwały wsparcia lub potępienia wszędzie tam, gdzie toczyła się walka o zrzucenie jarzma komunistycznego, gdzie naruszane były prawa człowieka lub trzeba było bronić zdobyczy zmian. Ich przykładem są uchwały: w sprawie zajęć w Albanii, w sprawie sytuacji na Litwie, w sprawie agresji Iraku wobec ludności państwa Izrael, w sprawie tragedii narodu kurdyjskiego czy w sprawie wydarzeń moskiewskich (w czasie tzw. puczu Janajewa).

Innym polem działalności Senatu było stworzenie warunków współpracy z Polonią za granicą i zerwanie z niechlubną przeszłością ignorowania Polonii. Szczególną uwagę Senat zwrócił na 2-milionową rzeszę Polaków w Związku Radzieckim, całkowicie porzuconych przez swoją ojczyznę przez minione dziesięciolecia. Ta aktywność pozostała w jego domenie działania do dzisiaj (Codogni, 2014, s. 22–24; Orłowski, 2009, s. 250–251).

DALSZE LOSY POLITYCZNE

Wielu z senatorów określało ten okres jako „najważniejszy” czy „najpiękniejszy” ich życia. Dane im było bowiem najpierw walczyć ze starym ustrojem, a potem mieć znaczący wkład w budowę nowego porządku. Ich dalsze losy pozostają w organicznym związku z ich aktywnością tego okresu albo jako jej kontynuacja, albo jako zamknięcie patriotycznej powinności powrotem do pracy, zawodu i domu. Decyzje zależały od wieku, sił i temperamentu. Dla części senatorów powodem rezygnacji z kandydowania był też zaawansowany wiek lub zły stan zdrowia. Często podkreślali, że już w momencie kandydowania brali pod uwagę jedynie dwuletni okres aktywności, przewidując konieczność skrócenia kadencji.

TABELA 10

Aktywność polityczna członków OKP w wyborach w 1991 roku

OKP	Nie kandydował	Kandydat do Sejmu	Wybór do Sejmu	Kandydat do Senatu	Wybór do Senatu
Sejm	57	42	57	4	1
	35,4%	26,1%	35,4%	2,5%	0,6%
Senat	60	3	7	7	25
	58,8%	2,9%	6,9%	6,9%	24,5%

Źródło: jak w tabeli 7.

Mimo że decyzje kontynuacji miały często charakter indywidualny, można w nich odnaleźć pewne prawidłowości. Pomaga w ich analizie baza danych o polskich parlamentarzystach zestawiona przez badaczy z IFiS PAN i dostępna w Archiwum Danych Społecznych przy ISS UW (por. tabela 6). Przede wszystkim zaznacza się różnica w kontynuacji aktywności politycznej między obiema izbami. O ile większość senatorów nie startowała ponownie, to wśród posłów było odwrotnie. Jeśli kontynuowano karierę, to najczęściej w tej samej izbie co poprzednio. Zmiany izby były rzadkie. Tylko 3,1% posłów próbowało dostać się do Senatu, z senatorów – 9,8%.

TABELA 11
Aktywność wyborcza w latach 1991–2011

	Wycofanie się z polityki (w %)	Wybrani ponownie do Sejmu lub Senatu (w %)	Kandydowanie (średnia)	Liczba kadencji (średnia)
Sejm	28,6	40,4	2,49	1,88
Senat	51,0	32,4	2,92	2,27

Źródło: jak w tabeli 7.

Dalsze kariery parlamentarne członków OKP silnie zależą od izby. O ile większość posłów z OKP pozostała aktywna na forum Sejmu i Senatu, to wśród senatorów połowa wycofała się z polityki. Jeśli podsumować ich walkę o mandaty w latach 1991–2011, to z tych posłów, którzy starali się w tym okresie o wybór, sukces osiągnęło 40,4%. Średnio startowali po 2–3 razy i dzierżyli mandat łącznie jeszcze przez dwie kadencje. Z kolei kariery parlamentarne senatorów trwały dłużej (średnio 3 starty i 2 kadencje w parlamencie). Ich szanse na reelekcję, mimo wpływu zmiennych preferencji wyborców, nie zawsze sprzyjających politykom z obozu dawnej „Solidarności”, były raczej wyższe od średniej (tabela 11). Można postawić hipotezę, że świadczy to o ich trwałym zapisaniu się w pamięci wyborców.

ZAKOŃCZENIE

Działalność OKP było wynikiem porozumień Okrągłego Stołu. Historycznie był to finał 10-letniej, legalnej i nielegalnej, aktywności ruchu „Solidarność”. Jednak patrząc z szerszej perspektywy – było to zwieńczenie wieloletniego oporu przeciw władzy komunistycznej. Powołanie Senatu w trakcie rozmów Okrągłego Stołu i osiągnięta w krótkim czasie zgoda świadczy, że propozycja ta realizowała istotne potrzeby obu stron, jak i wpisywała się w realia historycznej chwili. Instytucja izby kontrolnej, przez którą przechodzi całość procesu legislacyjnego, a pochodzącej z wolnych wyborów, odpowiadała postulatom ruchu „Solidarność”. Jednocześnie jako izba „drugiego planu” zachowywała strukturę istniejącej władzy. Wcześniejsze założenia zmieniły wybory czerwcowe. Oznaczały one szerokie i bezwarunkowe opowiedzenie się społeczeństwa za „Solidarnością” i jednocześnie pozbawienie legitymacji PZPR. Ukształtowała się nowa sytuacja, zakończona powołaniem rządu Mazowieckiego. Od strony formacyjnej

oznaczało to radykalną redefinicję zadań OKP. Konstrukcja Senatu odegrała rolę „tarana”, rozbijającego mury „komunizmu”, a trzymając się tej metafory – po wdarciu się w mury „twierdzy”, jego rola zmieniła się stopniowo, aż do przypisanej mu przez system demokratyczny (Sarnecki, 1999).

Grupa posłów i senatorów tworząca OKP miała być reprezentacją społeczeństwa wyłonioną do kontroli władzy. I to traktowała jako swoje główne, przyszłe zadanie. Natomiast w zaistniałej sytuacji przyszło jej samej objąć władzę. Było to zadanie, do którego nie była wcześniej przygotowywana. Z przeciwników systemu, opozycyjnych autorytetów i konspiratorów, musiała się przekształcić w grupę budowniczych nowego ładu, polityków parlamentarnych i twórców prawa, a niekiedy ministrów – kierowników struktur administracyjnych. Ci, którzy ustrój państwa oglądali od strony milicyjnych pałek i cel więziennych, zostali nagle przeniesieni na drugą stronę. Przyszło się tej grupie zmierzyć z wielkim zadaniem – budową nowego systemu ekonomicznego, politycznego i administracyjnego w warunkach ówczesnych „tu i teraz”. Działalność OKP w obu izbach cechował zasadniczy brak przygotowania do zadań „państwowotwórczych”. Na dodatek działało się to pod silną presją czasu. Szczególne spiętrzenie pojawiło się w czasie uchwalania przełomowych aktów: „małej Konstytucji”, planu Balcerowicza czy ustaw samorządowych.

Ujęcie tej grupy jako elity wymaga wskazania jeszcze jednego aspektu. Nie jest to samo zastosowanie klasycznych teorii do szczegółowego problemu, ale inne i nietypowe, już w samej zasadzie, podejście do problemu. Pojęcie elity jest pojęciem kontrowersyjnym, w które uwikłane są podstawowe debaty nie tylko naukowe, ale i publicystyczne, gdyż sięga ono samych podstaw ładu politycznego. Dźwiga też na sobie szereg pozanaukowych i poza czysto deskryptywnych odniesień. Natomiast w tym przypadku trzeba nie tylko dostosować klasyczne pojęcia do specyfiki grupy, ale także zwrócić uwagę na inną stronę elityzmu, dotąd traktowaną nie tylko z mniejszą uwagą, ale nawet po macoszemu, jako „ideologia”. Mamy do czynienia z elitą w pozytywnym sensie, nie tylko w sensie społecznego odbioru i samoświadomości, ale działającą na podstawie tych właśnie cech elitarnych i dróg doboru, z szerokim społecznym mandatem i z inicjalnym, niezwykłym i bezprecedensowym, społecznym poparciem. Bez tego mandatu grupa ta by nie zaistniała i bez tego mandatu by nie zrealizowała zadań, jakie jej wtedy przypadły. Bez tego aspektu nie można jej adekwatnie opisać. Elitaryzm – to wszystko

co postuluje ideologia elit – odnajdujemy tu jako coś autentycznego, a na dodatek nieodłącznie związanego z grupą posłów i senatorów tworzących Obywatelski Klub Parlamentarny. Buduje to jego specyficzny, socjologiczny obraz i ma określone konsekwencje społeczne i polityczne.

W działalności OKP pojawiły się pewne charakterystyczne elementy, które później już nie występowały w takim natężeniu. Jednym z nich było silne poczucie misji, historyczności i dziejowej odpowiedzialności. Wiązała się z tym kwestia jej elitarności jako jej cecha konstytutywna tak w oczach obserwatorów, jak i kształtująca jej samoświadomość. Wspólną cechą i podstawą zachowania był opozycyjny etos, który w znaczący sposób odbił się na specyfice działalności grupy, formułowanych celach i sposobie ich urzeczywistniania. W ukształtowaniu się świadomości OKP ważną rolę odegrało doświadczenie kampanii, doznana siła poparcia i związane z tym sukcesem wielkie nadzieje społeczne. W działaniach OKP była duża rola aktywności symbolicznej, dążenia do odzyskiwania przestrzeni publicznej, a w zachowaniach – znaczącym rysem były postawy anty, nakierowane na unikanie określonych, rzeczywistych lub mniemanych, zagrożeń transformacji, jak i niechęć wobec niektórych form działań, jak na przykład przemoc.

Ważną kwestią, z którą OKP musiała się zmierzyć już na samym początku, była deradykalizacja i przyjęcie ewolucyjności przemian. Pierwszy dramatyczny problem wystąpił z powodu osoby prezydenta, wówczas uratowanie procesu transformacji wymagało przekreślenia jednego z podstawowych postulatów ruchu. Był to element trudnego zadania – zmiany perspektywy uprawiania polityki: z opozycji do identyfikacji z wrogim dotąd państwem.

LITERATURA

- Bottomore, Thomas (1964), *Elites and Society*, Watts, London.
- Burton M., Gunther R., Higley J. (1995), *Elity a rozwój demokracji*, w: *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, red. J. Szczupaczyński, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Car Stanisław, Bohdan Podoski (1935), *Główne wytyczne nowej konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa.
- Codogni Paulina (2014), *Wprowadzenie*, w: *Łączyła nas chęć rozwoju Polski. Wspomnienia senatorów pierwszej kadencji*, Kancelaria Senatu, Kancelaria Sejmu, Warszawa, s. 11–25.

- Czuma Ignacy (2017), *O moralne podstawy ustroju. Wybór pism*, Wyd. KUL, Lublin.
- Dobek Barbara (1985), *Uwarunkowania przywództwa politycznego*, „Studia Socjologiczne” 1985, nr 1.
- Dudek Antoni (1997), *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989–1995. Zarys historii politycznej Polski*, Wyd. Geo, Kraków.
- Dwadzieścia pięć lat prac odrodzonego Senatu 1989–2014. Kalendarium ważniejszych wydarzeń w Senacie, Sejmie, Polsce i na świecie*, red. Andrzej Krasnowolski, Julita Rudzka (2014), Kancelaria Senatu, Warszawa.
- Friszke Andrzej (2014), *Wstęp*, w: *Łączyła nas chęć rozwoju Polski. Wspomnienia senatorów pierwszej kadencji*, Kancelaria Senatu, Kancelaria Sejmu, Warszawa.
- Garlicki Andrzej (2004a), *Karuzela. Rzecz o Okrągłym Stole*, Czytelnik, Warszawa.
- Garlicki Andrzej (2004b), *Rycerze Okrągłego Stołu*, Czytelnik, Warszawa.
- Geremek Bronisław (2015), *Rozmowy polskie 1988–2008*, wybór, wstęp i opracowanie Jacek Głazewski, Wyd. Universitas, Kraków.
- Graczyk Roman (1997), *Konstytucja dla Polski. Tradycje, doświadczenia, spory*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa.
- Grześkowiak Alicja (1993), *Senat Rzeczypospolitej Polskiej I kadencji 1989–1991*, w: *Senat w Polsce. Dzieje i teraźniejszość*, Sesja Naukowa, Kraków 25 i 26 maja 1993, Kancelaria Senatu RP. Biuro Informacyjne, Warszawa.
- Harasymiw Bohdan (1984), *Political Elite Recruitment in the Soviet Union*, Macmillan Press, London.
- Higley John (2010), *Elite Theory and Elites*, w: *Handbook of Politics: State and Society in Global Perspective*, eds. by Kevin T. Leicht, J. Craig Jenkins, Handbooks of Sociology and Social Research, Springer Science, LLC.
- Kaliski Bartosz (2003), „Antysocjalistyczne zbiorowisko”? *I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”*, Wyd. Trio, Warszawa.
- Kis Janos (2013), *Polityka jako problem moralny*, przeł. Andrzej Goździkowski, Universitas, Kraków.
- Kozakiewicz Mikołaj (1991), *Byłem marszałkiem kontraktowego...*, BGW, Warszawa.
- Leszczyńska Krystyna (2015), *Senat Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1989–2011*, Wyd. UMCS, Lublin.
- Lipski Jan Józef (1983), *Etos Komitetu Obrony Robotników*, w: Jan Józef Lipski, *Komitet Obrony Robotników – KOR. Komitet Samoobrony Społecznej „Aneks”*, Londyn.

- Łabędź Krzysztof (2004), *Koncepcje polityczne w prasie NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Łabędź Krzysztof (1997), *Spory wokół zagadnień programowych w publikacjach opozycji politycznej w Polsce w latach 1981–1989*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Łączyła nas chęć rozwoju Polski. Wspomnienia senatorów pierwszej kadencji (2014), Kancelaria Senatu, Warszawa (pełne wywiady w formie elektronicznej *Archiwa przełomu*: www.archiwaprzelomu.pl).
- Majchrzak Grzegorz (2015), *Drużyna Solidarności – ludzie Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego*, w: *Nasi w Sejmie i w Senacie. Obywatelski Klub Parlamentarny 25 lat później*, Kancelaria Senatu, Warszawa, s. 40–42.
- Maliniak Władysław (2012), *Przeciw fetyszyzmowi konstytucyjnemu. Wybór pism*, wyboru dokonał, wstępem i przypisami opatrzył Adam Danecki, Ośrodek Myśli Politycznej, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Marvick Dwaine (ed.) (1961), *Political Decision-makers: Recruitment and Performance*, The Free Press, Glencoe, Ill.
- Mercier Ernest (1929), *Rozważania nad zagadnieniem elity społecznej*, Warszawa.
- Nasi w Sejmie i w Senacie* (1990), Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa.
- Nasi w Sejmie i w Senacie. Obywatelski Klub Parlamentarny 25 lat później* (2015), Kancelaria Senatu, Warszawa.
- Okrzesik Janusz (2009), *Polski Senat. Studium politologiczne*, Kancelaria Senatu, Warszawa.
- Orłowski Wojciech (2009), *Senat Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1989–1991. Geneza instytucji*, Kancelaria Senatu, Warszawa.
- Pańków Irena (2005), *Tożsamość członków elit politycznych a tradycja solidarnościowa: Konfuzja i iluzja*, w: „Solidarność”. *W imieniu narodu i obywateli*, red. Marek Latoszek, Wyd. Arcana, Kraków, s. 99–131.
- Potocka-Hoser Anna (1989), *Obraz własnej osoby i otoczenia społecznego a aktywność w organizacjach społeczno-politycznych*, w: Jadwiga Koralewicz (red.), *Spółeczeństwo polskie przed kryzysem w świetle badań socjologicznych z lat 1977–1979*, Warszawa.
- Putnam Robert (1976), *The Comparative Study of Political Elites*, Prentice-Hall, Englewood Cliffs, N.J.
- Sarnecki Paweł (1999), *Drugie izby parlamentów i ich rola w ustawodawstwie*, Biuro Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu, Raport nr 152, Warszawa.
- Sarnecki Paweł (1995), *Senat RP i jego relacje z Sejmem (lata 1989–1993)*, Wyd. Sejmowe, Warszawa.
- Senatorowie i posłowie o Polsce i Polakach* (1989), „Znak” nr 7 i 8.

- Słodkowska Irena (2015), *Charakterystyka Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego i jego rola polityczna 1989–1991*, w: *Nasi w Sejmie i w Senacie. Obywatelski Klub Parlamentarny 25 lat później*, Kancelaria Senatu, Warszawa, s. 36–38.
- Słodkowska Irena (2014), *Komitety Obywatelskie 1989–1992. Rdzeń polskiej transformacji*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa.
- Stelmachowski Andrzej (2015), *Pragmatyczny romantyk. Szkic do biografii*. Rozmowy z profesorem i redakcja Krystyna Zienkiewicz, Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa.
- Szawiel Tadeusz (1998), *Etos*, w: *Encyklopedia socjologii*, t. 1, red. Zbigniew Bokszański, Andrzej Kojder, Oficyna Wydawnicza, Warszawa.
- Szczepuła Barbara (2013), *Alina Pieńkowska. Miłość w cieniu polityki*, Wydawnictwo W.A.B., Gdańsk.
- Sztumski Janusz (2014), *Elity. Ich miejsce i rola w społeczeństwie*, Wyd. Śląsk, Katowice.
- Wasilewski Jacek (1989), *Elityzm redivivus? (O niektórych paradygmatach współczesnego podejścia elitystycznego). Ewolucja elityzmu i jego współczesne dylematy. Neofunkcjonalny paradygmat elitystyczny. Czy elityzm ma szansę?* „Studia Socjologiczne”, nr 3.
- Wasilewski Jacek, Włodzimierz Wesołowski (red.) (1992), *Początki parlamentarnej elity. Posłowie kontraktowego Sejmu*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- Wielowieyski Andrzej (2015), *Losowi na przekór*, Biblioteka „Gazety Wyborczej”, Warszawa.
- Wnuk-Lipiński Edmund (2001), *Zmiana systemowa*, w: *Pierwsza dekada niepodległości. Próba socjologicznej syntezy*, red. Edmund Wnuk-Lipiński, Marek Ziółkowski, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa, s. 53–66.
- Wołk Grzegorz (2017), *Liderzy regionalni „Solidarności”*, Komunikat z badań, tekst przygotowany do prezentacji na seminarium „Solidarność: nowe podejścia do analizy ruchu społecznego” (<http://solidarnosc.collegium.edu.pl/>), Collegium Civitas, 3 marca 2014 (dostęp: 15 marca 2017).
- Z grubsza normalny kraj* [rozmowa J. Żakowskiego z T. Mazowieckim] (2013), „Polityka”, 29 października 2013.
- Znamierowski Czesław (2001), *Elita, ustrój, demokracja. Pisma wybrane*, Fundacja „Aletheia”, Warszawa.
- Żyromski Marek (2007), *Teorie elit a systemy polityczne*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań.